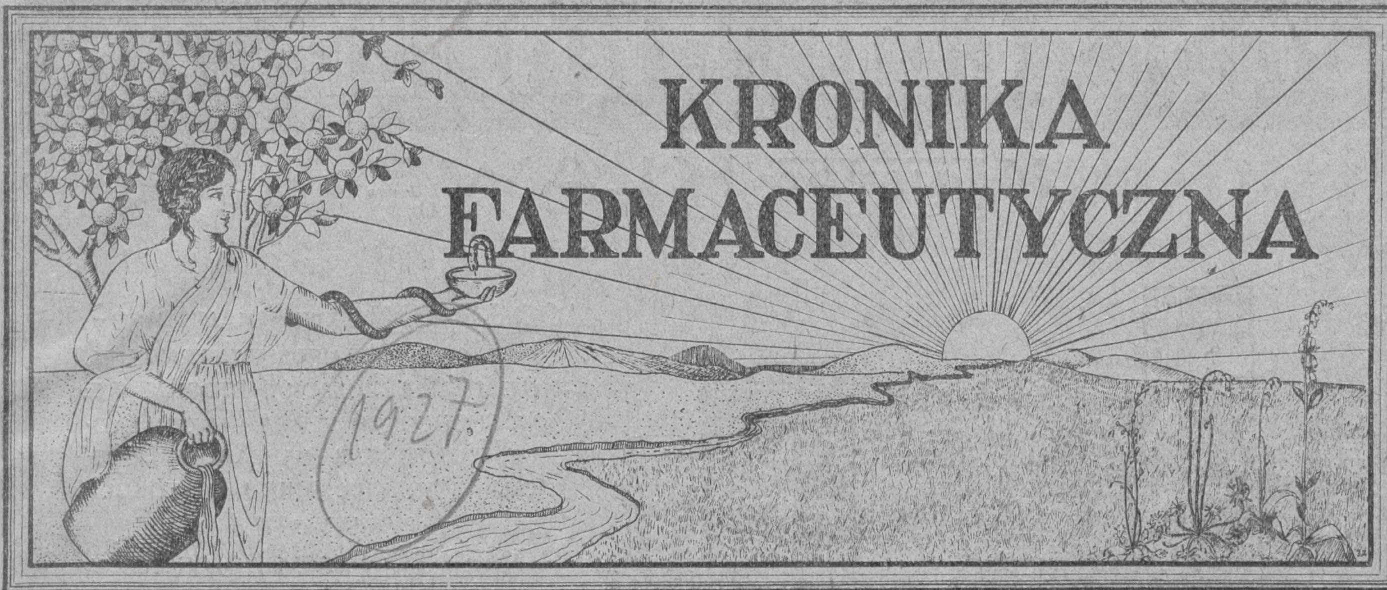
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

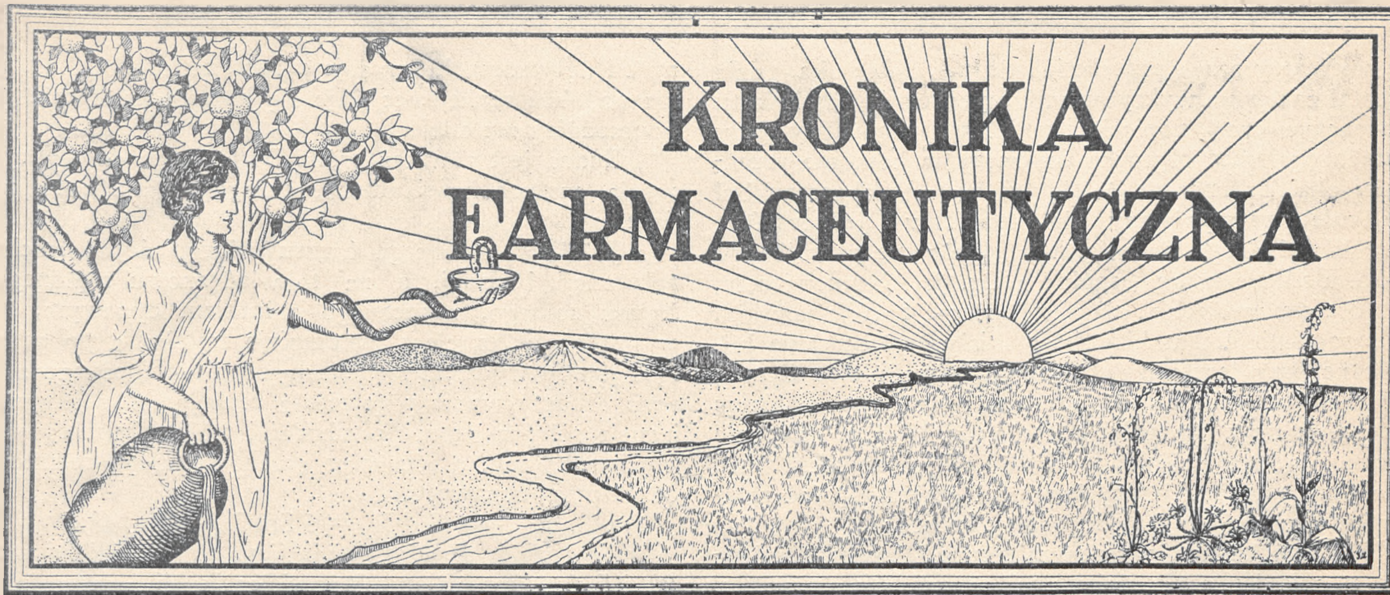


Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.
Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 10. Numer pojedynczy 1 zł.

Redakcja i Administracja czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Adm.: **Warszawa, Bracka 18 m. 30.** Telefon 136-20. **Konto czekowe** P. K. O. 8.491

ROK XXVI. № 1. STYCZEŃ 1927 R.



Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 10., półroczna 5, kwart. 3 zł. **Numer pojedyńczy 1 zł.**

Redakcja i Administracja czynna od godz. 11 do 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. **Telefony 323-18 i 136-20.** **Konto czekowe P. K. O. 849**

Ceny ogłoszeń: 1/1 str 70 zł. 1/2 -40 zł. 1/4—20 zł.— 1/8 12 zł.

ROK XXVI. **Nr. 1.** **STYCZEŃ 1927 R.**

Inż. Feliks GROSSMAN
st. asyst. Zakładu.

O wykrywaniu w organiźmie małych ilości arsenu.

Z zakładu Fizjologji U. S. B. w Wilnie. Kierownik Prof. Dr. M. Eiger.

Wykrycie minimalnych ilości arsenu, zwłaszcza znajdujących się w postaci związków organicznych, nie należy do zbyt łatwych. Przedewszystkiem należy być ostrożnym przy spalaniu substancji organicznych, które jest konieczne dla wykrycia arsenu. Spalanie zaś w zwykły sposób w tyglu, jak to się czyni przy wykrywaniu innych pierwiastków metalicznych, jak np. Pb i t. p., znajdujących się w postaci związków organicznych nie jest wskazane. Przy takim spalaniu wytworzyłby się As_2O_3, który jest łatwo lotny i w ten sposób stracilibyśmy go. Najlepiej jest spalać związki organiczne arsenowe w rurach zatopionych z dymiącym HNO_3 i H_2SO_4. Arsenu wtedy nie tracimy, spalanie jednak takie jest dość kłopotliwe, szczególnie jeżeli trzeba zrobić kilka takich spalań dziennie, zresztą wymaga ono pewnej rutyny w tym kierunku. Do tego celu potrzebny jest specjalny piec, w którym trzeba równomiernie podnosić i obniżać temperaturę, by ogrzewane rury nie pękały, zatapianie zaś i otwieranie rur przed i po ogrzaniu ich połączone jest dla analityka z niebezpieczeństwem wybuchu. Ponieważ z wykryciem arsenu w organizmie spotykają się często farmaceuci i lekarze, spalanie więc w rurach zatopionych jest dla nich kłopotliwe i często w takim wypadku zwracają się do chemików lub też wyszukują prostsze metody.

Często zachodzi np. potrzeba zbadania, czy po wstrzyknięciu preparatu arsenowego arsen przedostaje się do odpowiedniego narządu. Następnie z badaniami na obecność arsenu w organizmie ma często do czynienia medycyna sądowa. (przy zatruciach), chociaż tutaj ma się przeważnie do czynienia z arsenem w postaci związków nieorganicznych. Często bada się na obecność arsenu mocz, krew, mleko, piwo i t. p. Poza tem określa się zwykle ilość arsenu w tapetach, które prawie zawsze zawierają arsen. Mając do czynienia z podobnemi badaniami miałem sposobność wypróbowania metod wykrywania arsenu w związkach organicznych. Zaznaczam jeszcze raz, że będzie tu chodziło o wykrycie arsenu znajdującego się w bardzo małych ilościach w badanych substancjach.

W r. ub. wspólnie z Dr. J. Abramowiczem (Wilno) wprowadziliśmy za pomocą jontoforezy arsen do oka. W tym celu przepuszczaliśmy przez królika prąd elektryczny, zaś anodę przykładaliśmy do łba królika. Neosalwarsan rozczepiał się na jony, z których anjon

zawierający arsen przechodził do wewnątrz oka, gdzie został następnie wykrywany. Oczywiście trzeba było tu oznaczyć czas, napięcie i natężenie prądu, by jony przenikły przez rogówkę do cieczy w komorze przedniej oka. Zaznaczam, że dotychczas neosalwarsan był jedynie wstrzykiwany do organizmu i jednocześnie zbadane było, że arsen w ten sposób nie przenika do oka. Badanie nasze wspólne z Dr. J. Abramowiczem, zgłoszone w Archiv. d'ophtalmologie i Warszawskim Czasopiśmie Lekarskim, będą miały zastosowanie kliniczne przy leczeniu syfilisu, które w Klinice Ocznej U. S. B. w Wilnie już zostały wprowadzone. Spalając ciecz wziętą z przedniej komory oka królika, która nie wynosi 1 cm^3, różnemi sposobami przekonałem się, że przy ostrożnej pracy bez strat arsenu, spalać można w następujący bardzo prosty sposób:

Ciecz badaną wyparowujemy do konsystencji syropu, mieszamy z mniej więcej równą ilością węglanu sodowego i ogrzewamy w tyglu nad płomieniem gazowym do całkowitego spalenia się substancji. Węglan sodowy dodajemy po to, by arsen przeszedł ze związku organicznego w arsenian sodowy, nielotny, inaczej wytworzyłby się trójtlenek arsenu, który ulotniłby się. Azotan sodowy ułatwia spalenie, które trwa wszystkiego parę minut. O ile mamy do czynienia z małemi ilościami cieczy z jakiemi miałem do czynienia, choćby w wypadku cieczy z przedniej komory oka, to w tyglu porcelanowym oblewamy odrazu trochę sody badanym płynem. Zawartość tygla wyparowujemy ostrożnie do suchości, dosypujemy trochę azotanu sodowego i spalamy. Jeżeli badamy substancje stałą, to wprost mieszamy ją z mieszaniną węglanu sodowego i azotanu sodowego i spalamy. Otrzymany arsenian rozpuszcza się łatwo w wodzie destylowanej.

Po spaleniu mamy arsen w postaci związku nieorganicznego, który możemy wykryć, stosując jedną z charakterystycznych reakcji na arsen. Mając jednak do czynienia z minimalnemi ilościami arsenu, trzeba stosować najdokładniejsze.

Najdokładniejszą próbą na arsen jest znana próba Marsha—Liebiga (1) oparta na reakcji:

$$As_2O_3 + 12\,H = 2\,AsH_3 + 3\,H_2O$$
$$As_2O_5 + 16\,H = 2\,AsH_3 + 5\,H_2O$$
$$As_2S_3 + 12\,H = 2\,AsH_3 + 3H_2S$$

i na rozkładzie AsH_3 pod wpływem ogrzewania na As i H_2, który osiada w postaci czarnobrunatnego zwierciadła na ściankach rurki nieco po za miejscem ogrzania, lub na płytce porcelanowej przy dotknięciu jej do płomienia u wylotu rurki, przez którą gaz przepływa.

$$4\,AsH_3 = As_4 + 6\,H_2.$$

Za pmocą próby Marsha — Liebiga możemy wykryć 0,00025 gr. As.

Za pomocą próby Marsha — Liebiga możemy wydła arsenu, za pomocą których możemy wykryć małe ilości arsenu. Jedną z nich jest próba Gutzeita(2), oparta na zachowaniu się arsenowodoru względem stężonego roztworu azotanu srebra (najlepiej stosować stały azotan srebra). Ten żółknie najpierw, a potem czernieje; mamy tutaj następujące reakcje:

1) $6\,AgNO_3\ AsH_3 = AsAg_3.\ 3\,AgNO + HNO_3$

2) $AsAg_3.\ AgNO_3 + 3\,HOH = As(OH)_3 + 3\,HNO_3 + 6Ag$

Za pomocą tej retakcji nie można odróżnić arsenu od antymonu, który daje z azotanem srebra zupełnie podobne reakcje, co daje się łatwo uskutecznić w poprzedniej metodzie.

Znana jest również próba Bettendorfa do wykrywania małych ilości arsenu, polegająca na następującem:

Jeżeli do stężonego kwasu solnego dodać trochę substancji, badanej, a na to wlać znowu stężonego kwasu solnego, nasyconego chlorkiem cynowym, to w obecności As, ciecz brunatnieje szybko, a po pewnym czasie wydziela się czarny osad metalicznego arsenu. Podgrzewanie przyśpiesza reakcję. W stężonym kwasie solnym arsen przechodzi i trójchlorek arsenowy i tylko ten, a nie kwas arsenowy ulega redukcji od chlorku cynawego.

$$4\,AsCl_3 + 6\,SnCl_2 = 6\,SnCl_4 + As_4\ (3).$$

Następnie również czułą jest próba Flückigera (4) i Lehmanna (5), a mianowicie: Jeżeli wystawimy na działanie arsenowodoru papierek z chlorkiem rtęciowym, to ten z początku żółknie, a następnie brunatnieje (6).

Nie znamy dokładnie składu tych związków. Być może tworzy się naprzód:

$$AsH_3 + 3\,HgCl_2 = 3\,HCl + As(HgCl)_3$$

a pod wpływem większej ilości AsH_3:

$$2\,As(HgCl)_3 + AsH_3 = 3\,AsH(HgCl)_2\ (7)$$

albo może rówież

$$As(HgCl)_3 + AsH_3 = 3\,HCl + As_2Hg_3$$

Znane są również inne reakcje wykrywania arsenu, ale mniej czułe od wymienionych.

Po wypróbowaniu tych wszystkich reakcji przyszedłem do wniosku, że godną zalecenia, prawie, że nie mniej czułą, a o wiele mniej kłopotliwą od próby Marsha „Liebiga jest próba Flückigera i Lehmana. Powiem nawet, że nie analityk łatwiej wykryje ślady arsenu za pomocą tej próby, niż Marsha, który w wypadku ostatnim narażony jest poniekąd na niebezpieczeństwo wybuchu gazu, przy ogrzewaniu aparatu o ile nie zachowa pewnych ostrożności.

Wykonanie próby Flückigera i Lehmanna na obecność arsenu odbywa się podobnie do próby Marsha — Liebiga, i najlepiej w następujący sposób:

Do erlenmeyerki lub innego naczynka o podobnym kształcie wprowadzamy przez korek, jak to widoczne na niżej umieszczonym rysunku, lejek (rozdzielacz) wkraplacz sięgający prawie do dna naczyńka i rurkę ze szkła zwykłego wygiętą pod kątem ostrym. Do rurki tej wkładamy kawałek czystej suchej waty i wsuwamy ją prawie do samego zgięcia rurki, a to w tym celu, by przy energicznym wydzielaniu się gazu, ciecz z erlenmeyrki nie wydostała się do części rurki znajdującej się nazewnątrz aparatu. Zaś bliżej końca umieszczamy w niej watę przesyconą eterowym lub alkoholowym roztworem sublimatu i wysuszoną. Do naczynia reakcyjnego wrzucamy 6—8 gr. cynku wolnego od arsenu, dodajemy odrobinę substancji działającej jako katalizator ($PtCl_4$) $CuSO_4$.

Najlepiej użyć cynku granulowanego, zawierającego miedź. Wtedy nie potrzeba dodawać obcych substancji jako katalizatorów, do równomiernego i szybszego wydzielania się wodoru. Wlewamy przez lejek 20 cm^3 kwasu siarkowego, wolnego od arsenu (1 ob. H_2SO_4 o gęst. 1,82+7 ob. wody). Cały przyrząd winien być uszczelniony (zaparafinowany). Jeżeli po 20

minutach wałeczek waty przepojonej sublimatem nie zabarwi się na żółto, to znaczy, że odczynniki nie zawierały arsenu i wtedy przystępujemy do właściwego doświadczenia.

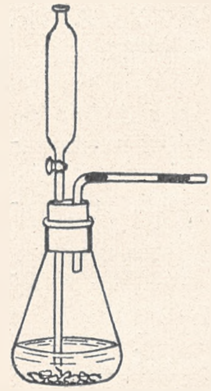
W tym celu roztwór substancji, badanej na obecność arsenu, zawierający kwas siarkowy, wolny od substancji utleniających, wlewamy do lejka i spuszczamy do naczyńka reakcyjnego. Wydzielający się gaz dostaje się do rurki, gdzie arsenowodór reaguje z sublimatem i wata przepojona tą substancją początkowo żółknie, a następnie brunatnieje. Po godzinie wszystek arsen zostaje wydalony.

Tę metodę stosowali z dobrym wynikiem Dr. Wojciechowski i Dr. J. Zaleski. W sposób podobny do opisanego wykonywa się próbę Gutzeita.

W obecności większych ilości arsenu możemy go oznaczyć tą metodą ilościowo. Gaz przepuszczamy wtedy przez roztwór sublimatu, który zatrzymuje arsen, a ten miareczkujemy za pomocą nadmanganianu potasowego. Oczywiście w tym wypadku przepuszcza się gaz przez specjalny odbieralnik, gdzie gaz się dokładnie przemywa roztworem sublimatu i gdzie arsenowodór zostaje przez niego całkowicie pochłonięty.

Jak widzimy przyrząd do wykonania próby Flückigera i Lehmanna jest bardzo podobny do przyrządu Marsha—Liebiga i różni się zasadniczo tem, że zamiast specjalnej rurki trudnotopliwej owiniętej w odpowiedni sposób siatką miedzianą, używa się zwykłej rurki.

Doświadczenie wykonywa się również podobnie do próby Marsha, nie ogrzewamy jednak rurki, przez którą przechodzi gaz, absorbujemy go natomiast za pomocą waty z sublimatem, która się zabarwia na kolor żółty, w wypadku zaś próby Marsha — Liebiga, otrzymujemy zwierciadło arsenowe.



Zaznaczam, że czysty cynk i kwas siarkowy bardzo wolno wywiązują wodór i dlatego trzeba dodawać katalizatorów. Katalizatory jednak takie jak kwas chloroplatynowy nie długo działają, a powtóre zatrzymują część arsenu (9). Najlepiej przeto użyć zamiast cynku czystego stop cynku z miedzią (10), który przyrządza się w ten sposób, że 20 gr. cynku Kahlbauma stapia się w małym tyglu. Z roztopionym metalem miesza się ślady miedzi, następnie stop granuluje się, wlewając go do wody. Z takim stopem i 15% roztworem kwasu siarkowego otrzymuje się trwałe i prawidłowe wywiązywanie się gazu.

PIŚMIENNICTWO.

1) Zeitschr. f. anorg. Ch. str. 416 (1905).
2) Pharm. Ztg. str. 263 (1879).
3) Z. f. anal. Ch. str. 598 (1902).
4) Arch. Pharm. 3, 27 (1889).
5) Pharm. Ztg. 36 (1882).
6) A. Gotthelf J. Soc. Chem. Ind. 22, 191 (1903).
7) Arch. f. Pharm. 237, 121 (1889).
8) Przegląd Dermatologiczny Nr. 3. (1926).
9) Bernstein dysert—inaug. Rostock (1870).
10) Ch. Ztg. str. 1209 (1909).

Jan KLOCZKOWSKI inż.-chemik.
Kierownik Izby Odkażającej w Łodzi.

Deratyzacja.

Szczur i mysz należą do zwierząt ssących, rzędu gryzoni. Ród swój według wszelkiego prawdopodobieństwa wiodą z Indji, Persji i Egiptu.

Niepowstrzymany niczem marsz owych gryzoniów do Europy, jak podaje pisarz Tallas w r. 1727, rozpoczął po trzęsieniu ziemi nad morzem Kaspijskiem, wędrowny szczur. Osobliwy ten gatunek szczura, pod nazwą wędrownego (Mus decumanus), jako silniejszy miał wyprzeć inne gatunki zamieszkałe tu w starożytności, a mianowicie szczura dachowego (Mus alexandrinus) i domowego (Mus rattus). Szczur wędrowny, według Aeliana, przepłynął rzeki od strony morza Kaspijskiego, następnie przebywając te wielkie przestrzenie dotarł do Europy, gdzie się osiedlił. W roku 1732 zostały szczury przywiezione z Indji do Anglji na okrętach, tworząc drugie centrum najścia na Europę. W latach późniejszych w roku 1753 zauważono je w Paryżu, w r. 1780 w Niemczech, następnie w r. 1809 zostały spostrzeżone w Danji i Szwajcarji. Natomiast wcześniej nieco w r. 1755 szczur wędrowny przedostał się okrętami do Ameryki, znajdując tam dobre warunki rozwoju. Obecnie szczur napotykany jest w każdej części świata, bez względu na klimat i warunki geograficzne. Obojętnem jest dla tych gryzoniów, czy siedzibą ich będzie podziemna, czy też górna część zabudowań, byleby tylko znaleść pożywienie utrzymujące ich przy życiu i dające możność rozmnożenia się. Słowem szczur rozpanoszył się wszędzie, nie wyłączając ciemnych i przesyconych zgnilizną suteryn, poddaszy, schowanek, dołów biologicznych, sięgając od pałacy, aż do nędznych lepianek i ubogich chat, żyją również w wodzie, na drzewach i w norach. Wędrówka tych zwierząt, przypuszczać należy, związana była ściśle z rozwojem komunikacji morskiej i lądowej. Wędrując okrętami i kolejami, natrętne te stworzenia zawsze były w bliskości człowieka i zwierząt pożytecznych, szukając pożywienia. Niezliczone są wyrządzane przez szczury szkody: uszkodzenie i zanieczyszczenie mebli i budynków, przenoszenie chorób zakaźnych, niszczenie produktów spożywczych, materjałów włókienniczych, przewodów elektrycznych, powodując pożary, bowiem wszystko jest dla nich jadalne, a nawet w przystępie głodu konsumują żywe stworzenia i rzucają się na ludzi. Ministerstwo Rolnictwa ściśle wyliczyło, iż jeden szczur niszczy produktów na 122 zł. rocznie. W Ameryce, gdzie tępienie szczurów objęte jest ustawami sanitarnemi, pomimo to szczury przynoszą szkody sięgające 50 miljonów dolarów. Ameryka, Anglja obliczają, że na 1 mieszkańca przypada 1 szczur niszczący produktów od 1—1,8 dolara rocznie, żarłoczność szczurów jest nieograniczona, naprzykład w r. 1833 zniszczyły szczury na Laskadywach plantacje kokosowe do tego stopnia, że ludność tamtejszych wysp koralowych została doprowadzona do nędzy. Podobnie na Fernando de Noronno istniały tak ogromne

Referaty z czasopism obcych.

REAKCJA ROZRÓŻNIAJĄCA OLEUM ANISI VULG. OD OL. ANISI STELLATTI.

W. P. H. von den Driessen Marceeur dodaje do 3 kropli olejku, 2 ccm. octu i 2 krople kwasu siarkowego, następnie podgrzewa do 50° C. Ol. Anisi vulg. barwi się rdzawo, zaś Ol. Anisi stell. purpurowo-czerwono.

Po zmieszaniu 5 cm.³ olejku z 10 cm.³ eteru naftowego i 5 gr. $NaNO^2$ w 8 cm.³ H^2O, powstaje na granicy zetknięcia się płynów papka krystaliczna. Papkę tę wymywa się H^2O, $CH^3(OH)$ następnie rozpuszcza się w $CHCl^3$ i znowu strąca się $CH^3(OH)$, poczem oznacza się punkt topliwości kryształów. Kryształy z Ol. Anisi vulg. topią się przy 97 — 98° C. zaś kryształy z Ol. Anisi stell. przy 104 — 110° C. Jeżeli rozpuścić 0,5 — 1 mlgr. tych kryształów w 2 cm.³ octu i dodać ostrożnie po ściance próbówki H^2SO^4, to przy Ol. Anisi stell. powstaje pierścień purpurowy z prążkami w kwasie siarkowym, a przy ostrożnem poruszaniu probówki H^2SO^4 zabarwia się na czerwono.

Przy Ol. Anisi vulg. powstaje początkowo pierścień czerwony, lecz przy zmieszaniu znika i przyjmuje zabarwienie czerwono-brunatne. W H^2SO^4 nie pozostają prążki i brak zabarwienia czerwonego.

(Pharm. Weckbl. 63, 929, (26).

Gł.

SZYBKA JADOMETRYCZNA METODA OZNACZANIA PIĘCIOWARTOŚCIOWEGO ARSENU I WODY UTLENIONEJ K. W. ROSEUNNIND.

Oznaczenie kwasu arsenowego. 10 — 20 ccm. roztworu zadaje się 1 gr. KJ i po rozpuszczeniu dodaje się 20 ccm. 25% HCl, następnie ½—1 ccm. specjalnie przyrządzonego katalizatora. Katalizator przygotowuje się przez ropuszczenie 4.8 gr. kryst. $CuSo^4$ w 5 ccm, H^2O i wlanie, stale mieszając, do roztworu 3.5 gr. KJ w 50 ccm. H^2O. W celu odbarwienia roztworu dodaje się kwasu siarkowego lub zakwaszonego roztworu siarczanu sodowego. Skoro strącony jodek miedziawy przyjmie wygląd biało-żółty, należy wymyć go wodą następnie spłukać do kolbki miarowej o pojemności 100 ccm. wreszcie dopełnić do kreski.

Wydzielony przy oznaczaniu jod miareczkuje się powoli N/10 tiosiarczanem sodowym, aż do odbarwienia.

Natr. assanilicum. Początkowo traktuje się go według wskazówek lekospisu następnie rozcieńcza się 30 ccm. H^2O, a po ostygnięciu dodaje się 2 gr. KJ. Wrazie potrzeby należy dodać tyle H^2O, aby osad rozpuścił się, wówczas dodaje się 20 ccm. 25% kwasu solnego i ½ — 1 ccm. katalizatora.

Woda utleniona. Do ½ — 1 ccm. katalizatora dodaje się 1 gr. KJ. w 5 ccm. H^2O, następnie 3 — 5 ccm. 25% HCl, wreszcie 10 ccm. około 0,3% H^2O^2. Wydzielony J. miareczkuje się tiosiarczanem sodu przy użyciu skrobi jako wskaźnika.

(Apth. Ztg. 41, 695 (26). **Gł.**

---

i złośliwe szczury, że holenderczycy w r. 1630 zniewoleni byli załogę swoją wycofać, pomimo dowozu kotów, które bały się i nie tępiły tak olbrzymich szczurów. Znane są wypadki z kronik codziennych o rzucaniu się szczura na śpiące dzieci i ludzi. Szczury potrafią rzucać się na świnie, wygryzać kawały mięsa, zagryzać młode, nie umiejące się bronić gęsi, kaczki, gołębie i kury, a niekiedy wciągają je do wody, topią i pożerają. Właścicielowi zwierzyńca w Hamburgu — Hagenbeckowi zagryzły szczury cztery młode słonie, następnie znalazły tam strusia amerykańskiego, któremu przegryzły brzuch. Do energicznej walki z plagą szczurzą wzięto się w Paryżu, w ciągu 4 tygodni zabito ich około 16,000, mimo to w pewnej rakarni paryskiej zdołały przez jedną noc spożyć 35 koni, aż do kości.

Aby jednak przekonać się o szkodliwej roli omawianych gryzoni, należy przedewszystkiem zapoznać się z ich budową, życiem i rozmnażaniem się. Opiszmy gatunki najwięcej u nas spotykane.

Mysz domowa (Mus musculus) pospolita w mieszkaniach ludzkich, ma czoło wązkie, pysk zaostrzony, dosyć duże uszy zaokrąglone, ogon długi, pokryty łuskami okrągłymi (od 120 do 180), które tworzą obrączki. Sierść krótka, miękka, barwy szaro-popielatej. Łapki zgrabne, delikatne, pomagają jej w szybkim bieganiu i zwinności. Uzębienie myszy jest charakterystyczne i ciekawe, a w szczególności bezustanne narastanie przednich zębów, które mysz stale zciera, czyniąc przytem niezliczone szkody w mieszkaniach i zabudowaniach, Na przedzie posiada po dwa dłutowate zęby, zaś u góry i dołu sieczne i bezkorzeniowe mocno wydłużone, co powoduje wspomniane uprzednio narastanie. Z przodu pokryte są zęby szkliwem, za siekaczami bezzębna przestrzeń, następnie zęby trzonowe, sfałdowane lub składane, niekiedy zaś tęposączkowe. Ciągłe ogryzanie twardych przedmiotów przeciwdziała zbyt silnemu rozwojowi siekaczy. Należy zaznaczyć, że zęby te są niezwykle ostre.

Blisko spokrewniony z myszą jest szczur znacznie od niej większy. Ogon słabo owłosiony pokryty łuskami (do 200—260) tworzącemi obrączki. W Polsce spotyka się szczur wędrowny, rzadziej domowy, zaś w portach — szczur aleksandryjski. Szczur wędrowny tępi inne gatunki szczurów i sam panuje wszechwładnie. Długość szczura domowego wynosi 35 cm., w tym ogon 19 cm. W końcu XVIII wieku przybyły z Azji niezliczone stada szczurów wędrownych (Mus decumanus), które przepłynęły rzekę Wołgę i rozpowszechiły się w całej Europie, wytępiwszy szczura domowego. Różni się szczur wędrowny od domowego długością ciała i barwą bardziej rudawą, przyczem szczur wędrowny jest żarłoczny, szkodliwy, dziki, odważny i nadzwyczaj płodny.

Między innemi znana jest odmiana białych myszy i szczura z czerwonemi oczami (albinosy), — jest to specjalna rasa, dająca się hodować i utrzymywać dla celów doświadczalnych. Pozatem ze szczu-

DZIAŁANIE SOLI CHININY, STRYCHNINY, MORFINY I KOFEINY NA LEUKOCYTY.

G. Forti.

Wodorochlorek chininy ma działalność paraliżującą na leukocyty i podobne działanie, w zmniejszonym stopniu, wykazują azotan strychniny, chlorowodorek morfiny i wolna kofeina. Nie stwierdziło się początkowego pobudzenia, jakiego według niektórych autorów mogą mieć te alkaloidy na protoplazmę komórkową.

Arch. Farm. Sper., 1926, 41, 102—112.

R. T.

INSULINA NIEDAJĄCA REAKCJI BIURETOWEJ.

R. S. Allen i J. R: Murlin:

Po perfuzji wysala się preparat 35% Na Cl, i wysuszony osad wyciąga się 70% alkoholem etylowym; pozostałość po wyparowaniu przesącza się i wyciąga 80% alkoholem. Proces ten powtarza się kilkakrotnie. Produkt nie rozpuszcza się w słabych kwasach i w wodzie, rozpuszcza się z łatwością w rozcieńczonych zasadach. Jest on niestały, i nie daje żadnych reakcji barwnych białkowych.

Amer. J. Physiol., 1925, 75, 131 — 139.

R. T.

OCZYSZCZANIE OLEJU OLIWKOWEGO ZA POMOCĄ ALKOHOLU.

Według badań Fochini'ego i Sanazzi'ego (Journ. Co. Chem. Ind. 1925, 44, 250) można olej oliwkowy przez wielokrotne przemywanie alkoholem 94% zupełnie pozbawić zawartości kwasów tłuszczowych. Pewną część oleju traci się, gdyż rozpuszcza się on częściowo również i w alkoholu. Przy użyciu odpowiednio dużej ilości alkoholu udało się autorom olej o zawartości 20% kwasów tłuszczowych pozbawić tych kwasów i otrzymać go o reakcji zupełnie obojętnej.

(Ztrbl. f. Pharm. Nr. 36, 315, 1926).

S. W.

FARMAKOLOGJA SOLI BIZMUTOWYCH: OZNACZENIE BIZMUTU, TOKSYCZNOŚĆ I WYDALENIE SOLI BIZMUTOWYCH.

C. S. Leonard i J. I. O'Brien.

Tkankę badaną spala się na mokro, i bizmut oznacza się kolorymetrycznie, jako bizmut potasowojodowy, przyczem dla krwi, wątroby i kału dodaje się kwas cytrynowy dla zamaskowania zabarwienia, spowodowanego żelazem. Obecność ciężkich metali, jak arsen, ołów i miedź również przeszkadza w oznaczeniu, ale metale te są zazwyczaj obecne w zbyt małych ilościach, aby mogły wpłynąć na wyniki.

Winian sodowo-potasowo-bizmutowy, cytrynian i tiosiarczan sodowo-bizmutowy są toksyczne dla królików powodując martwotę nerek z wszystkiemi znanymi nefrytycznymi i uremicznymi objawami. Największe znoszone dawki śródmięśniowe są 100 mg. winianu, 150 mg. cytrynianu i 300 mg. tiosiarczanu bizmutu na kilo. Największą pierwotną szybkość wydalania wykazują winiany. Szybkość wydalania soli bizmutowych zwalnia się stopniowo. Winian dwupo-

---

rami i myszami spokrewnione są mysz polna, chomik, nornica i inne. Zwierzęta myszowate w dzień kryją się w norach i szczelinach, a w nocy żerują. Szczury i myszy posiadają niezwykle rozwinięty słuch i węch. Wykazują one wiele inteligencji. Pozatem są to zwierzęta bardzo wytrzymałe i mało wrażliwe na zmianę ciepłoty. Chorują rzadko, do najważniejszych chorób należy wymienić t. zw. „królaszczura“ (Rattenkönig), polegająca na tem, iż ze skóry ogona szczura wydostają się pewne wydzieliny, zlepiające do siebie kilkadziesiąt tych gryzoni i czyniąc w ten sposób jedność szczurów zrośniętych i nierozerwalnych. Zdrowe znoszą zrośniętym pokarm i otaczają opieką. Rozmnażanie się rodziny myszowatych jest liczne wskutek niezwykłej płodności. Mjr. J. Babecki i Mjr. G. Szulc w książce „Szczur i walka z nim“ wyd. „Lekarza Wojskowego“ 1926 r. podają, że samiczka może w ciągu roku mieć od 5—6 potomstw, każdorazowo od 8 do 10 sztuk. Według innych autorów po miesiącu samica zrzuca od 5—22 młodych, które po 8 dniach pokrywają się futerkiem (włosem), po 13—16 dniach widzą, a w 18 dni wychodzą już z nory, następnie po 21 dniach są wielkości myszy domowej, a w 28 dni wielkości myszy leśnej. Po 5 tygodniach młoda samiczka może już być zapłodniona. W ciągu roku jedna para może wydać do ½ miljona potomstwa. Żyje szczur 2—2½ lat, jednak klęska przez nich wyrządzana jest zastraszająca, wobec czego należy zorganizować prawidłową akcję walki ze szczurami, tępienie ich bowiem ma duże znaczenie zarówno ze względów sanitarnych jak i ekonomicznych. Jakim zaś sposobem to uskutecznić, o tem pomówię w następnym rozdziale.

Walki ze szczurami należy prowadzić w kierunku wytępienia już istniejących, uniemożliwienia im rozwoju, gnieżdżenia, ukrywania się i głodzenia ich. Sposób tępienia szczurów i myszy musi być systematyczny i stały. Najlepiej udaje się tępienie na początku wiosny przed okresem wylęgania nowych pokoleń i jesienią, gdy szczury z pól, ogrodów wracają na żerowisko do siedzib ludzkich, tępienie w mieście rozpocząć należy na całym terenie jednocześnie, bo szczury wynoszą się z jednej posesji na drugą. Metody tępienia można podzielić na: 1) fizyczne, 2) biologiczne, 3) chemiczne.

Każda z metod oddaje duże usługi, jeśli tylko jest odpowiednio i rozumnie zastosowana. Często stosują te metody w kombinacji ze sobą i mają na celu akcję zapobiegawczą.

Metoda fizyczna polega na łapaniu gryzoni w różnego rodzaju i pomysłu klatki, pułapki, żelaza. Metoda ta jest najlepszą przy umiejętnym stosowaniu tych przyrządów, pozwala we właściwy sposób usunąć szkodnika, nie pozostawiając trupa w norach, kryjówce i nie powoduje zatrucia powietrza. W Anglji używane są z dobrymi wynikami druciane klatki. Drzwi klatki przez parę dni są otwarte, by szczury swobodnie i bez obawy mogły przechodzić, nabierając zaufania do pułapki, do przynęty.

Po kilku dniach drzwi nastawia się na właściwe

tasowo-bizmutowy jest również nefrotoksyczny; największa dawka toksyczna wynosi 150 mg. (75 mg. Bi) na kilo wagi, a minimalna dawka nefrotoksyczna jest 100 mg. na kilo. Maksymalna dawka oleinianu bizmutowego jest około 200 mg. Bi na kilo, a dla neotrepolu 400—500 mg., chociaż i dawka 85 mg. na kilo powoduje uszkodzenie nerek.

J. Pharm. Exp. Ther: 1926, 28, 81—130:

R. T.

PORY. ALLIUM PORRUM.

Pory (Allium porrum L. Lilliaceae), roślina pospolita, hodowana w ogrodach do użytku kulinarnego. Wyraz „pora" czyli „hasir" spotykamy w Biblji, bowiem hebraici ubolewali bardzo, iż wygnani musieli zostawić w Egipcie tak wspaniałą odżywczą jarzynę. W manuskryptach starożytnych znajdujemy wzmiankę, iż rolnicy dużo czasu i pracy poświęcali kultywowaniu por. Król Cheops, jako wysoką nagrodę zasłużonemu magikowi ofiarował sto wiązek por. Pory pysznią się starożytnością swego pochodzenia genealogicznego i chcąc wyróżnić się od innych roślin, utkwiły głowę w ziemię, a długą szyję i obrośnięte zielenią nogi wypuściły ku słońcu. Swym wyglądem zewnętrznym i strukturą pory przypominają bardzo swego przodka Allium ampeloprasum, który obficie rośnie w Egipcie. Pory miały w starożytności wielkie zastosowanie, jako roślina symboliczna; ofiarowywano tę roślinę bogowi mroku i snu, służyła za ozdobę grobów.

Grecy i rzymianie znali dwie odmiany: Porrum capitatum i Porrum sectivum. Pierwsza odmiana była bardzo ceniona i używana przez patrycjuszów, szczególnie ta część, która stanowiła tak żywy kontrast pomiędzy śnieżno-białą główką, a mocną zielenią liści. Poeta rzymski napisał pamflet na cześć pory, bowiem była ona ulubioną potrawą księżniczki z Aten.

Druga odmiana Porrum sectuvum była używana przez plebeuszów, natomiast była pogardzana przez patrycjuszów. Frankowie delektowali się aromatyczną wonią tej rośliny, a zupa przyrządzona z niej była dla smakoszów istną delicją. Niczem było w czasach starożytnych zastosowanie kulinarne tej rośliny wobec rozległego używania jej w lecznictwie. Hypokrates i jego uczniowie zalecali pory przy chorobach moczopłciowych, częściej przy chorobach płucnych i dróg oddechowych. Arystoteles twierdził iż niektóre ptaki zjadały pory, aby mieć głos ostry i przenikliwy. Neron jadał pory z oliwą, by płuca i głos jego mocno dźwięczały. Pory mają za sobą bogate tradycje terapeutyczne. Sok pory wyciśnięty i przegotowany jest doskonałym środkiem leczniczym w chorobach płucnych. W krajach suchych i gorących pory mają zastosowanie z dobrymi wynikami.

W sprawach kataralnych dróg oddechowych działalnie farmakologiczne jest oparte na obecności w roślinie zasad, substancji sulfo-azotowych, olejku eterycznego i innych. Przy artetrjosklerozie, dyspepsji oraz pobudzeniu gruczołów wewnątrz-wydzielniczych użycie przetworów z tej rośliny jest bardzo wskazane.

(La Presse Medicale, Nr. 7, p. 109, 1926 r.)

J. F.

---

działanie. Pojedyńczo złapanego szczura nie usuwa się, a czeka, aż zbierze się ich większa ilość. Pojedyńczy szczur wabi pozostałe na wolności. Pułapki ustawia się w ciemnych przejściach, gdyż szczury i myszy unikają dróg otwartych. Żelazne pułapki sprężynowe zabijają odrazu schwytane zwierzę, w razie zaś utraty łapy lub kalectwa inwalida staje się ofiarą żarłoczności swych towarzyszy, którzy jednak poznają się na zasadzce i z nieufnością odnoszą się do żelaznych łapek. Żelaza ustawia się wzdłuż drogi szczurów i w miejscu, gdzie nie mają dostępu zwierzęta domowe i dzieci. Żelazo winno być ustawione tak, aby szczur nie mógł wlec ze sobą. Zasadzka musi być maskowana i to w bardzo umiejętny sposób. W miejsca uczęszczane przez szczury rozsypuje się warstwę trocin na kilka centymetrów grubości, pod którą przez parę dni kładzie się przynęty. Szczury rozkopują trociny w poszukiwaniu żeru, a wówczas w trociny te wstawia się odrazu kilkanaście żelaz z taką samą przynętą, w sposób, aby żelazo swobodnie działać mogło. Parę dni z rzędu szczury podstępnie wpadają w żelaza, a potem już trocin nie tkną. Podstęp powtórzyć należy na plewach, sieczce, sadzach, wiórach trawie, sianie i t. p., aby znów tę nieufność zmylić. Pułapki wodne patentowane lub zwykłe ustawia się w pobliżu nor i dróg, uczęszczanych przez szczury. Blokowania nor przy tępieniu należy unikać. Pułapkę wodną wkopuje się w ziemię i znów starannie maskuje, na wierzchu stawia się ruchomy wywrotny pomost z przymocowaną bez dotyku rąk, smaczną świeżą przynętą. Po każdorazowym użyciu pułapkę należy dobrze wymyć wodą i unikać dotyku rękami, przyrządu wewnątrz. Zabite zwierzęta usuwa się, by nie stały się pokarmem dla innych i nie powodowały zatrucia powietrza, spalając je i zakopując głęboko w ziemię.

W Liverpolu łapią szczury na lep. Lep przyrządza się z 65% kalafonji i 35% oleju lnianego lub rycynowego. Kalafonję rozpuszcza się w oleju na małym ogniu, ciągle mieszając. Lep po ostygnięciu rozlewa się grubą warstwą na umocowanej desce, a w środek wolny od lepu kładzie się smaczną przynętę (wędzoną słoninę). Lepu codziennie dolewa się, a przynętę zmienia. Często stosują tam, gdzie jest dużo szczurów, strzelanie drobnym śrutem, ale po strzelaniu stają się one bardzo bojaźliwe i wychodzą z nor dopiero po kilku dniach. Wypalanie jednego lub dwoje ócz szczurowi nie daje żadnych rezultatów, bo oślepiony zostaje pożarty przez towarzyszy. W Anglji zdrowego szczura zanurzają w dziegciu i puszczają przy norze, smaruje on dziegciem ciasne nory i kryjówki. Szczury nie znoszą dziegciu, więc opuszczają miejscowość. Można też zatykając nory nasypywać w nie chlorku bielącego, karbidu, surowego krezolu, karbolu i t. p. Często łapią dwa szczury i przechowują je bez pożywienia w beczce, póty, póki silniejszy nie pożre z głodu słabszego. Zgłodniałego wypuszczają i ten zgłodniały wypłasza pozostałe szczury z danej miejscowości.

(D. c. n.)

Praktyczne wskazówki.

W praktyce farmaceutycznej często zdarza się, że należy przyrządzić roztwór o pewnej określonej zawartości procentowej mieszając roztwór o większem stężeniu z czystym rozpuszczalnikiem lub też mieszając z sobą dwa roztwory o stężeniu większem i mniejszem od żądanego.

W celu uproszczenia obliczeń można posługiwać się następującym łatwym sposobem, który najlepiej daje się zrozumieć na przykładach.

Weźmy pierwszy przypadek. Mamy spirytus o zawartości 94% wagowych alkoholu i czystą wodę (zawartość alkoholu oczywiście 0%). Chcemy przyrządzić roztwór o zawartości 50% alkoholu. W tym celu rysujemy następujący schemat:

94 ↘ ↗ 50 cz.
50
0 ↗ ↘ 44 cz.
Razem 94 cz.

Z lewej strony schematu umieszczamy dane zawartości procentowe, w środku żądaną zawartość. Z prawej strony umieszczamy zgodnie z kierunkiem strzałek różnice między odpowiedniemi procentami.

Różnice te dadzą nam wprost konieczne do zmieszania ilości płynów, znajdujących się w tym samym wierszu poziomym schematu. W danym wypadku należy zmieszać 50 cz. alkoholu 94% z 44 cz. wody, aby otrzymać 94 cz. roztworu 50%.

Rozpatrzmy drugi wypadek. Przypuśćmy, że mamy kwas siarkowy 98% oraz 75%. Chcemy przygotować kwas o zawartości 80%. Rysujemy w tym celu nasz schemat analogicznie:

98 ↘ ↗ 5 cz.
80
75 ↗ ↘ 18 cz.
Razem 23 cz.

Odrazu na schemacie widzimy, że trzeba wziąść 5 cz. kwasu 98% i 18 cz. kwasu 75%, aby otrzymać 23 cz. kwasu 80%.

Sposób powyższy daje się również zastosować w szeregu innych wypadków przy przygotowywaniu różnych mieszanin. Jest on bardzo łatwy do zapamiętania. W praktyce laboratoryjnej znakomicie ułatwia pracę, usuwając w zupełności kłopotliwe obliczenia.

Inż. S. W.

Sprawy zawodowe.

OPISYWANIE SYGNATUR JEST PRACĄ FACHOWĄ.

W dn. 20 grudnia, w Wydz. Zdrowia Komisarjatu Rządu, odbyła się konferencja w sprawie opisywania sygnatur, w obecności: nacz. Wydziału Zdrowia Publiczn.—p. Eberhardta, star. inspekt. farm.— p. Zahrta, zarządzających aptekami prywatnemi — pp. Kulwiecia i Mąkolskiego, przedstawicieli Związku Zawod. Farmac. Prac. — kol: K: Wicherta, St. Niewęgłowskiego i Cz. Nałęcza, przedst. Zarządu Kasy Ch. m. Warszawy — pp. Dra Torchalskiego i kontr. W. Łepkowskiego, przedstawiciela P. P. Tow. Farmac. — p. Maciejowskiego.

Konferencję zagaił p. Eberhardt. Referował p. Zahrt, informując na wstępie zebranych, iż naczelnik Wydz. Aptecz. Kasy Ch. p. Stencel zwrócił się do komisarjatu Rządu o zezwolenie, aby opisywanie sygnatur w aptekach kasowych mogło być wykonywane na maszynach przez osoby nie posiadające wyszkolenia farmaceutycznego. Konferencja niniejsza zwołaną została celem wysłuchania opinji w wspomnianej sprawie od przedstawicieli Zawodu.

P. Zahrt zaznaczył, że §§ 4, 85 i 86 Ustawy Aptekarskiej z roku 1844-go głoszą, iż wykonanie recepty od chwili otrzymania jej w aptece aż do chwili wydania gotowego już leku winno znajdować się w ręku zawodowca, a więc z ducha ustawy tej wynika, że opisywanie sygnatur jest pracą fachową. P. Zahrt powoływał się również na okólnik Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie zatrudnienia niefachowego personelu w aptekach z dn. 6 maja 1924 roku. W dziale A. Prace samodzielne, powiedziano tam jedynie o pracy kancelaryjno-rachunkowej jak: buchalterja, kasa, korespondencja i t. p. W końcu P. Zahrt zaznaczył, iż z doświadczenia swego uważa, iż opisywanie sygnatur — jest to praca odpowiedzialna, fachowa. Ponieważ w każdej dziedzinie jest postęp, nie miałby nic przeciwko temu, aby sygnatury były opisywane na maszynie, byle to załatwiali fachowcy.

Delegacja Związku oświadczyła, iż praca ta jest bezwzględnie fachową, wymagającą dłuższego doświadczenia, i zwykle powierzana jest pracownikom starszym wiekiem. W tym wypadku szczególniej, — gdy chodzi o dobro chorych, uwzględniając masową produkcję leków w aptekach kasowych i możliwe omyłki, kalkulacje handlowe winny być stawiane na drugim planie. Rozpatrując sprawę z punktu związkowego, delegacja sądzi, że wobec znacznej liczby zawodowców pozostających bez pracy, oni właśnie powinni mieć pierwszeństwo w swoim fachu.

Delegacja Związku powołała się na opinję prof. farmacji stosowanej p. B. Koskowskiego i podręcznik tegoż „Receptura", w którym na str. 8, p. 4-ty, powiedziano: Signatura — wskazówka dla chorego powinna w krótkich słowach zawierać wszystko, co się tyczy dawki, czasu i sposobu zażycia lekarstwa i winna być dokładnie przepisana p r z e z a p t e k a r z a na sygnaturze i przytwierdzona do naczynia, w którem znajduje się lekarstwo.

Pp. zarządzający aptek prywatnych poparli tezę Związku, w całej rozciągłości.

Przedstawiciel P. P. T. F„ p, Maciejowski, oświadczył, iż opisywanie może wykonywać siła niefachowa.

W następstwie wyrażonych zdań wywiązała się ożywiona polemika.

Z kolei przedstawiciel K. Ch. Dr. Torchalski, wypowiedział się, że o ile zna ustawę aptekarską, to uważał, iż opisywanie sygnatur jest pracą fachową; skoro jednak propozycja wprowadzenia maszynistek wysunięta została przez samych farmaceutów (inicja-

tywa pewnego kierownika), to inowacja ta zapoczątkowana została w jednej z aptek tytułem próby.

P. Łepkowski zgłosił wniosek: „czy opisywanie jest pracą fachową, czy kancelaryjną?“ Wówczas kol. Niewęgłowski—zgłosił drugi wniosek: „czy opisywanie sygnatur jest składową częścią pracy w zakresie wykonania recepty“.

Na powyższe przewodniczący konferencji oświadczył, iż wnioski, jako nieobowiązujące, pod głosowanie nie mogą być stawiane, jednak wysłuchawszy opinji, złoży odpowiednią konkluzję General. Dyr. Służby Zdrowia, i stamtąd należy oczekiwać definitywnego rozstrzygnięcia sprawy.

WALKA Z SIŁAMI TECHNICZNEMI.

Organ nasz został poinformowany, iż w obrębie wojew. Białostockiego w ambulatorjach Kas Ch. personel sanitarny zajmuje się wydawaniem leków. Wypadki takie mają miejsce: w Supraśli—felczer N.; w Wasilkowie—felczer M.; w Gródku—felcz. Sz.; w Zabłudowie — felcz. Z.; w Czarnej Wsi — akuszerka K. i S. W Suwałkach istnieje apteka nielegalna, preparująca leki dla ubezpieczonych na miejscu i dla ambulatorjum w Augustowie.

Celem usunięcia takiego bezprawia poczynione zostały należyte kroki.

W Nr. 50 „Wiad. Farmac.“, w sprawozdaniu z konferencji, odbytej w dniu 25.XI w Departamencie Zdrowia Publ. w sprawie opustu od taksy aptekarskiej dla Kasy Chorych, zamieszczonem zostało co następuje:

„P. Herman dowodzi, że władze mają prawo nakazać aptekarzom prywatnym opusty i kredyty na rzecz K. Ch. i twierdzi, że wydawanie leków gotowych ze składnic i ambulatorjów przez osoby niewykwalifikowane jest zgodne z prawem, wobec czego prosi Dep. Zrowia w imieniu Kas Ch. o pozwolenie na takie wydawanie“.

Wobec tego, że przemówienie M-ra Hermana zostało zasadniczo zniekształcone, ostatni przesłał „Wiadomościom Farmac.“ sprostowanie, w którem wyjaśnia, iż przemawiając, powoływał się tylko na rozp. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia), z dnia 22.VI. 1925 Nr. Z. F. 1375/25, na okólnik Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 13.VII 1922 Nr. F. 20322/1408/22, oraz na pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) z dnia 17.X 1925 L. Z. F 1152/25, w których kwestja wydawania lekarstw w Kasach Chorych, wzgl. ambulatorjach i utrzymywania środków leczniczych przez Kasy Chorych jest unormowania, natomiast **o siłach niewykwalifikowanych wogóle nie wspominał, przeciwnie zaznaczył, że w ambulatoriach mogą być wydawane lekarstwa tylko gotowe, nieulegające rozkładowi i zepsuciu, a przygotowane tylko w aptekach.**

Ruch Związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P:

Na dzień 6-go lutego wyznaczonem zostało posiedzenie plenum Zarządu Głównego, porządek dzienny którego przewiduje między innemi sprawozdanie Komitetu Wykonawczego i wybór Przewodniczącego Z. Gł. wobec oświadczenia kol. A. Pęszyńskiego, iż z godności przewodniczącego zmuszony będzie w czasie najbliższym zrezygnować.

Na posiedzeniu plenum będą ustalone również: termin i ważniejsze punkty programu Zjazdu Delegatów.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

Zapowiadane od kilku tygodni zebranie organizacyjne „Zrzeszenia farmac.-pracowników Warszaw. Kasy Ch.“, gdy zdołano zapoznać już niektórych z świeżo ułożonym statutem, odbyło się wreszcie w dniu 9 stycznia, w gmachu Wydziału Aptecznego przy ul. Prostej.

Koledzy stawili się w liczbie przeszło 80 osób. Z ramienia inicjatorów „Zrzeszenia“ przemawiali: kol. Taborowski, Habrowski i Ruszczykowski. W przemówieniach tych trudno było dopatrzeć się głębszych podstaw, na jakich miałaby się oprzeć nowa organizacja; przeważnie zaś były wyrażone w nich osobiste urazy. To też dla ogółu jasnem było, że koledzy, popierający w danej chwili inicjatywę cudzą, byli przygodnymi tylko mówcami.

Przeciwko tworzeniu „Zrzeszenia“, stojąc na gruncie ideologji związkowej, nakazującej jednoczyć jaknajwiększe masy pracownicze, nigdy zaś dzielić, przemawiali rzeczowo i godnie kol.: Z. Jankiewicz, St. Niewęgłowski, Cz. Nałęcz, Sieczkowski, Landsberg, Wichert, Stocki i inni.

Gdy zapytywano: „kto jest właściwym organizatorem „Zrzeszenia“, niech publicznie wypowie swe „credo“, bądźmy otwarci, może nas przekonacie...“, odpowiedzią było milczenie: Lecz jakże wymowne! — powiedziało ono więcej, niż to, co uczynili nieliczni zwolennicy oderwania się od Związku. Pozostało publiczną tajemnicą, kto się tu starał i co chciał dokonać.

Zebranie zakończyło przyjęcie rezolucji kol. Landsberga, w której obecni stwierdzili, że projekt założenia „Zrzeszenia“ ma na celu rozbicie i godzi w solidarność związkową, ogół przeto zebranych przechodzi nad nim do porządku dziennego. Rezolucja uzyskała dwa głosy „przeciw“, przy 13 powstrzymujących się — wymowne! Ponadto, w myśl życzeń kol. Habrowskiego, uchwalono przedłożyć Zarządowi Oddz. Warszaw., aby postarał się rozszerzyć autonomję Sekcji kol. pracowników K. Ch.

Prezydjum zebrania stanowili kol.: C. Nałęcz, jako przewodniczący, Mich. Dąbrowski i Habrowski, jako asesorowie.

ODDZIAŁ RADOMSKI.

W dniu 4 grudnia r. 1926 odbyło się walne doroczne zebranie Oddziału Radomskiego, na którem został wybrany nowy Zarząd w składzie następują-

cym: F. Dąbkowski (prezes), L. Dąbrowski (sekretarz), Stępień (skarbnik).

Członkowie Zarządu: B. Przyłuski, A. Rybacki.

Komisja Rewizyjna: Kański, Brykman.

Staraniem nowego Zarządu z d. 15.XII została uruchomioną Kasa Samopomocy.

W poczet członków Oddziału przyjęto kol. M. Podolską.

ODDZIAŁ ZAGŁĘBIA.

Zarząd Oddziału zwraca się z prośbą do wszystkich Oddziałów Związku o wskazanie miejsca pobytu b. członków Oddziału Zagł. Dąbr. kolegów: Wiśniewskiego Jana Aleksandra i Grygasa Antoniego, i niezwłoczne powiadomienie Oddziału Zagł. Dąbr., Sosnowiec, ul. Warszawska 22.

ODDZIAŁ WŁOCŁAWSKI.

Walne zebranie w dniu 7 grudnia postanowiło jednogłośnie, aby do Kasy Zapomogowej należeli obowiązkowo wszyscy członkowie Oddziału Włocławskiego. Wymagane deklaracje zostały wypełnione i wraz z wpisowem przesłane Zorządowi Głównemu.

ODDZIAŁ GRODZIEŃSKI.

Zarząd Oddziału rozpoczął pertraktacje z Zarządem Powiat. Kasy Ch. w Grodnie, celem unormowania warunków, zarówno pracy jak i wynagrodzenia.

WYJAŚNIENIE.

W Nr. 3 „Kroniki" z roku ubiegłego w rubryce „Ruch Związkowy" uczyniony był zarzut przeciwko kol. M—wi Wossowi, jakoby, będąc upoważniony do zorganizowania kolegów w Tomaszowie, gdzie wówczas przebywał, załatwienie sprawy tendencyjnie odwlekał. Obecnie otrzymaliśmy pismo od kol. Wossa z Włocławka, w którym wyjaśnia nam, że przyjętej na siebie misji wykonać nie mógł, albowiem niebawem po jej przyjęciu, zmuszony był wyjechać z Tomaszowa i że obowiązek ten przekazał kol. Klimkowi (obecnie w Łodzi). Kto jest tu winien naprawdę, trudno narazie dociec, bądź co bądź zarzut przeciwko kol. Wossowi wysunięto niesłusznie.

Kronika.

PODWYŻKA PŁAC.

W wyniku prowadzonych pertraktacji kol. pracownicy aptek Kasy Ch. w Łodzi otrzymali podwyżkę w wysokości 10% dotychczasowych poborów. W tym samym stosunku zostały podwyższone płace dla pracowników wszystkich aptek w Białymstoku.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O UMOWIE O NAJMIE PRACY,

który w streszczeniu podany był w poprzednim numerze „Kroniki", rozpatrywany jest obecnie przez Radę Ministrów. Ukazanie się go jako dekretu z mocą ustawy uzależnione jest od tego, jak szybko nastąpi uzgodnienie poglądów poszczególnych Ministrów.

WRĘCZENIE DARU DLA WYDZ. FARMAC. UNIW. WARSZ.

W dniu 19 stycznia r. b. odbył się akt wręczenia daru naszej organizacji, w postaci mebli, Wydziałowi Farmaceutycznemu, w obecności Rady Wydziału in corpore i delegacji Związku w składzie kolegów: A. Pęszyńskiego, Z. Jankiewicza i Cz. Nałęcza. Przemówienie okolicznościowe w imieniu ofiarodawców wygłosił kol. A. Pęszyński. W imieniu Rady Wydziału dziękował p. Dziekan B. Koskowski, podkreślając znaczenie daru, będącego wynikiem zbiorowej akcji ogółu pracowników.

Ze świata.

DANJA.

W miejsce dawniejszego rozporządzenia z dnia 15 stycznia 1916, wyszła w Danji 19 listopada 1926 nowa ustawa, dotycząca urządzenia oraz uruchomienie Aptek w państwie. (Farmac. Tidende 1926, 48).

Podajemy niektóre ważniejsze szczegóły z tej ustawy:

Ad § 1. Każdy ubiegający się o koncesję na otwarcie apteki jest obowiązany wnieść podanie do państwowego urzędu zdrowotności, które wyznacza miejsce na otwarcie apteki. Projekty nieodpowiadające wymaganiom sanitarnym, co do przeniesienia lub przebudowania istniejącej już apteki, mogą przez urząd zdrowotności być przyjęte lub też odrzucone.

§ 2. Wymaga, żeby, każda apteka była zaopatrzona w dostateczną ilość wody, dobrej jakości.

Wejście ma być oświetlone, szczególnie przy dużurach nocnych. Apteka składać się ma z następujących ubikacji: z oficyny, materjalnej, piwnicy, laboratorjum, pokoju dyżurnego oraz strychu.

Dla oficyny w miejscowościach o 5000 mieszkańców przepisany jest wymiar 20 m.^{2} przestrzeni, a 2/8 m. wysokości, w większych zaś zamiast 30 m^2, a 3 m. wysokości. Laboratorjum zawierać ma wszelkie potrzebne przyrządy analityczne, prasę, aparaty destylacyjne oraz sita i mozdzierze. Na specjalną uwagę zasługuje rozporządzenie o pokoju dyżurnym, który tetraz należy już do niezbędnych ubikacji aptecznych.

Pokój ten służy pracownikom do własnego użytku, musi być ogrzewany i tak ma być położony, aby z innemi ubikacjami aptecznemi był wygodnie połączony. Pokój zaopatrzony być musi w potrzebny inwentarz, jakoteż w wentylatory celem przewietrzenia. Praktykantom wolno tylko w obecności i pod nadzorem egzaminowanego aptekarza wykonywać recepty. Na środki sporządzane we własnym zakresie musi się prowadzić osobny jurnal laboratoryjny, a osobną księgę zakupów na środki sprowadzane.

Pod koniec podane są jeszcze niektóre dokładne przepisy, jak postępować ma właściciel apteki, wrazie swej choroby lub wyjazdu, jeśli sam nie mógłby prowadzić swej apteki pod własną odpowiedzialnością.

FINLANDJA.

Gremium aptekarzy finlandzkich otworzyło biuro informacyjne dla spraw, wchodzących w zakres farmacji w Finlandji. Z placówki tej z pewnością i cudzoziemcy chętnie korzystać będą, gdyż za umiarkowaną opłatę można tam zasięgać wszelkie informacje w sprawach zawodowych.

Kierownikiem tej kancelarji jest Dr. Turpeinen, Kaisaniemi apotek, Helsingfors.

NORWEGJA.

Według ustawy z roku 1909, każdy aptekarz zobowiązany jest do opłacenia przez sejm ustalonej daniny, od obrotu kasowego. Z otrzymanych wpływów pieniężnych utworzono fundację, którą tylko sejm (Storling), mógł rozporządzać.

Fundacja miała być początkowo przyznaczona na cele farmaceutyczne szczególnie na budowę instytutu farmaceutycznego. Plany i kosztorysy tej budowy są już gotowe, profesorowie mianowani czekają tylko na uchwałę sejmu w sprawie wydania z fundacji środków na budowę instytutu, ale sejm pobrał z fundacji 286.900 koron na odnowienie szpitali.

Podobna historja zdarzyła się i w Danji. Tam zużyto również fundację utworzoną ze składek aptekarzy, na zaprowadzenie kanalizacji w Szlezwigu.

ROSJA.

Według rozporządzenia głównego urzędu celnego przywóz środków leczniczych z zagranicy, przeznaczonych wyłącznie dla ce-

lów naukowych i doświadczalnych, dozwolony jest w zwykłych pakunkach pocztowych i wolny od opłaty celnej.

E. B.

Z Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracow. Umysłowych.

SPRAWOZDANIE RADY GŁÓWNEJ

z działalności za czas od dnia 1 czerwca 1925 r. do dnia 1 go października 1926 roku.

Współpraca obu Central pracowniczych, t. j. Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Związku Pracowniczych Organizacyj Zawodowych Rz P., zapoczątkowana jeszcze w dniu 30 maja 1924 r. doprowadziła do skrystalizowania się świadomości o potrzebie dalszej konsolidacji bezpartyjnego ruchu zawodowego pracowników umysłowych, opierającego się na określonej ideologji społeczno-zawodowej, co też doprowadziło, że w dniu 1 czerwca, wspólny Zjazd uchwalił połączenie obu zrzeszeń w Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Fakt połączenia spowodował, że szereg związków pracowniczych, stojących poza Centralą, zgłosił swoje do niej przystąpienie.

Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł. powstała w okresie, kiedy kryzys gospodarczy przybrał szczególnie ostrą formę.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju odbiła się przedewszystkiem na szerokich rzeszach pracujących, a szczególnie na warstwie pracowników umysłowych, pozbawionej należytej ochrony prawnej i opieki ze strony czynników rządzących.

Polityka Rządów nie szła po linji postulatów wysuwanych przez rzesze pracujące, uwzględniając natomiast większość sfer posiadających, dlatego też wszelka akcja prowadzona przez Centralną Organizację napotykała na znaczne przeszkody.

Wyzysk pracowników przez pracodawców nieskrępowanych odpowiedniemi ustawami ochronnemi, a zachęcanych wzmożoną, wskutek wzrastającego stale bezrobocia, podażą rąk roboczych, stał się zjawiskiem niemal powszechnem.

W tych trudnych warunkach Centralna Organizacja Z. Z. P. U. prowadziła swą działalność, postawiwszy sobie, jako główne zadanie do spełnienia na czas najbliższy — pracę organizacyjną: ożywienie słabnącego tętna ruchu zawodowego, powoływanie nowych placówek i konsolidację ruchu pracowniczego, walkę o rozszerzenie ustawodawstwa ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych i obronę dotychczas osiągniętych ustaw socjalnych przed atakiem ze strony pracodawców, oraz podniesienie gospodarcze rzesz pracowników umysłowych.

Wobec wypadków pierwszorzędnej wagi w życiu państwowem, jakie nastąpiły w połowie maja r. ub. Centralna Organizacja nie pozostała obojętna i zachowując całkowitą samodzielność i niezależność, zabrała głos w kwestjach zasadniczych, dotyczących struktury państwowej oraz stanowiska i postulatów rzesz pracowniczych wobec wytworzonej sytuacji.

Pozatem Centralna Organizacja Z. Z. P. U. przeprowadziła szereg akcyj doraźnych, popierając usiłowania poszczególnych związków w zakresie ochrony pewnych grup pracowniczych.

Prowadzone były również prace przygotowacze w Komisjach powołanych przez Komitet Wykonawczy oraz drogą badań statystycznych.

Niepomyślne warunki materjalne, wynikłe z powodu zaległości poszczególnych związków w opłacaniu składek, w dużym stopniu utrudniały działalność władzom naczelnym Centralnej Organizacji, odbijając się przedewszystkiem niekorzystnie na intensywności pracy w dziedzinie organizacji, agitacji i propagandy.

Obecnie w skład Centralnej Organizacji wchodzi 16 związków z ogólną liczbą 15.468 członków, a mianowicie:

1) Polski Zw. Zawod. Pracowników Przem. i Handl.

2) Zw. Zaw. Prac. Handl. i Przem. i Biur. m. st. Warszawy,

3) Zw. Zaw. Pracown. Bankowych Rz. Pol.,

4) Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich,

5) **Zw. Zaw. Farmaceutów Pracown. Rz. Pol.,**

6) Polski Zw. Zaw. Pracowników Przem. Cukr. w Rz. Pol.,

7) Zw. Prac. Spółdzielczych Rz. P.,

8) Zw. Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi,

9 Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczeniowych,

10) Związek Buchalterów w Warszawie,

11) Zw. Zaw. Kobiet Polskich prac. w handlu i biurow.,

12) Polski Zw. Zaw. Drogistów,

13) Zw. Zaw. Prac. Um. Przem. Naft. w Pol.,

14) Zw. Majstrów Fabrycznych Rz. P. z siedzibą w Łodzi,

15) Zw. Zaw. Muzyków Rz. P.,

16) Chrześcijański Zw. Zaw. Handlowców w Krakowie.

Działalność organizacyjna.

Dążąc do dalszego wzmocnienia organizacji, Rada Główna w okresie sprawozdawczym zwróciła szczególną uwagę na pracę organizacyjno-propagandową, zmierzającą zasadniczo w trzech kierunkach: pozyskanie nowych związków, organizowanie Rad Okręgowych i szerzenie idei związkowej wśród rzesz pracowniczych.

Z pośród organizacyj zawodowych pracowników umysłowych pozostających poza Centralną Organizacją, Rada Główna nawiązała, lub też podtrzymywała poprzednio nawiązany kontakt, z szeregiem związków.

Z reprezentacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, grupujące związki pracownicze Wschodniej Małopolski, utrzymywano kontakt drogą korespondencji oraz przez dwukrotne delegowanie członków Prezydjum kolegów-sekretarzy.

Rozwój prowadzonych pertraktacyj rokuje nadzieję utrzymania bliższego współdziałania z szeregiem związków, wchodzących w skład tego ugrupo-

wania i przystąpienia ich do Rady Okręgowej Centralnej Organizacji we Lwowie.

Ze Związkiem Pracowników Kupieckich w Poznaniu nawiązano bezpośredni kontakt, delegując kol. Dabulewicza na Zjazd Handlowców 28. VII — 26. Dalszym krokiem w tym kierunku było wystąpienie Centralnej Organizacji w sprawie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. W związku z powyższem delegowano do Poznania na dz. 31 sierpnia 1925 r. kolegów Dabulewicza i Leśniewskiego, celem równoczesnego prowadzenia dalszych pertraktacyj. Pozatem utrzymywano kontakt drogą korespondencji. Rezultatem tych pertraktacyj była uchwała, jaką powziął ostatni Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Pracowników Kupieckich w dniu 6.XI — 25 r. idąc w kierunku utrzymania między Związkiem Pracowników Kupieckich, a Centralną Organizacją ścisłego współdziałania i współpracy.

Pozatem Centralna Organizacja weszła w kontakt z organizacjami zawodowemi artystycznemi: Związkiem Artystów Scen Polskich, Malarzy, Muzyków, Literatów, Dziennikarzy i Grafików, zgrupowanymi przy Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej (K. M. K. A.) ze związkami pracowników przemysłu rolnego i rolnictwa (Zw. Techników Gorzelniczych, Tow. Urzędników Gospodarczych, Zw. Pracowników Leśnych i Ogrodników), ze Związkiem Felczerów Rz. P. oraz Stowarzyszeniem Handlowców Chrześcijan (Ewangelickich) w Łodzi.

Pertraktacje te dały tego rodzaju wyniki, że z pośród wyżej wymienionych związków zgłosiły swe przystąpienie do Centralnej Organizacji i weszły w jej skład: Zw. Zaw. Muzyków Rz. P. i Zw. Majstrów Fabrycznych Rz. P.

Jedną z najważniejszych dziedzin działalności władz Centralnej Organizacji Z. Z. P. U., na którą Rada Główna kładła stale specjalny nacisk, była organizacja Rad Okręgowych we wszystkich ważniejszych ośrodkach ruchu zawodowego, stosownie do postanowień art. art. 29 i 30 statutu i piecza nad ich sprawnem funkcjonowaniem.

To też jedną z pierwszych prac Komitetu Wykonawczego było opracowanie i rozesłanie regulaminu Rad Okręgowych, jak również stałe informowanie się o postępach organizacji i działalności Rad w poszczególnych miejscowościach oraz współdziałanie przez delegowanie przedstawicieli Rady Głównej w organizacji Rad Okręgowych na prowincji.

Działalność Rady Głównej w tym zakresie została uwieńczona pomyślnemi wynikami. W okresie sprawozdawczym powstało kolejno 7 Rad Okręgowych w następujących miejscowościach:

1) w Warszawie,
2) we Lwowie,
3) w Krakowie,
4) w Lublinie,
5) w Łodzi,
6) w Radomiu,
7) we Włocławku.

Na terenie Zagłębia działa dotychczas, z dobremi wynikami, Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, pozostająca z Centralną Organizacją w blizkich stosunkach. W skład Komisji Porozumiewawczej wchodzą wszystkie związki należące do Centralnej Organizacji oraz szereg organizacyj zaprzyjaźnionych. Zgodnie z uchwałą Rady Głównej z dnia 15 grudnia 1925 r. Komitet Wykonawczy dąży do przekształcenia tej placówki na Radę Okręgową, co jest konieczne ze względów organizacyjnych.

Działalność zorganizowanych dotychczas Rad Okręgowych rozwija się i staje się coraz bardziej intensywna i stanowi czynnik pierwszorzędnej wagi w kierunku wzmocnienia spoistości organizacji i jej siły.

Zdając sobie sprawę z tego, że siła poszczególnych organizacyj zawodowych leży w jednolitości psychiki zorganizowanych pracowników, zaś siła federacji, jaką jest Centralna Organizacja Z. Z. P. U. w zgodnej współpracy wszystkich jej członków — zrzeszonych związków zawodowych pracowników umysłowych, Rada Główna dążyła stale do utrzymania jaknajściślejszego kontaktu ze wszystkiemi związkami, zarówno działającemi na terenie stolicy, jak i innych ośrodków, których odrębne warunki pracy wymagają częstokroć specjalnego uwzględnienia.

(D. c. n.)

Konferencja pracy.

W dniu 28 listopada r. ub. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja Rządu z przedstawicielami organizacji zawodowych. Obradom przewodniczył p. Vice-Premier **Bartel**, przy stole prezydjalnym zasiedli ministrowie: Pracy i Opieki Społecznej — p. **Jurkiewicz**, Przemysłu i Handlu — p. **Kwiatkowski**, Skarbu — p. **Czechowicz**, Rolnictwa — p. **Niezabytowski**, Sprawiedliwości — p. **Meysztowicz**, Reform Rolnych — p. **Staniewicz.**

Świat pracy był reprezentowany przez przedstawicieli następujących centralnych organizacji zawodowych: Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych, **Centralna Organizacja Związków Zaw. Pracowników Umysłowych,** Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Prac. Państwowych, Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Związki Zawodowe Chrześcijańskie i cały szereg innych lokalnych organizacyj z prowincji.

Centralna Organizacja była reprezentowana przez następujących kolegów: prezes — **B. Małecki,** viceprezes — **W. Leśniewski, T. Hartleb, S. Dabulewicz i B. Gawlik.**

Na porządku dziennym konferencji były postawione następujące sprawy:

1) polityka gospodarcza Rządu z punktu widzenia interesów pracowniczych i robotniczych (walka z drożyzną, budżety robotnicze, organizacja pracy i ankieta o kosztach produkcji i wymiany);

2) najważniejsze postulaty pracy w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego.

Zasadniczy referat w sprawie 1 p. porządku dziennego wygłosił poseł **Zaremba,** który przemawiał imieniem związków robotniczych oraz związków skru-

piających pracowników umysłowych instytucji prywatnych, państwowych i samorządowych.

Drugi referat zasadniczy w sprawie ustawodawstwa socjalnego wygłosił poseł **Ziemięcki.**

Dodatkowe referaty zostały wygłoszone przez przedstawicieli związków chrześcijańskich posła Bittnera i posła ks. Wójcickiego, którzy oświetlili zagadnienia społeczne ze swego punktu widzenia.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich reprezentowanych organizacyj.

Po dyskusji z kolei zabierali głos poszczególni ministrowie, udzielając odpowiedzi i wyjaśnień w sprawach poruszonych zarówno w referatach, jak i w dyskusji. Ostatni przemawiał Vice-Premjer Bartel, który między innemi wypowiedział:

„Rząd stoi na stanowisku utrzymania i rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. Nie jest to pierwsza pod tym względem enuncjacja; mogę Panów zapewnić, że p. Minister Pracy w tym kierunku pracuje: cały szereg ustaw jest przygotowany i uporządkowanie ustawodawstwa socjalnego w najbliższej przyszłości posunie się naprzód. Rozwój tego ustawodawstwa jest potrzebny i pożyteczny dla Państwa."

* * *

Referat wygłoszony na Konferencji Pracy w dn. 28 listopada r. ub. przez posła Bronisława Ziemięckiego w imieniu organizacyj zawodowych pracowniczych i robotniczych (streszczenie).

O ustawodawstwie socjalnem w Polsce rozpowszechnione są zupełnie fałszywe poglądy. Mówiło się, iż „świadczenia socjalne" stanowią tak znaczną część w kosztach produkcji, że podrażają ją poważnie, osłabiając jej zdolności konkurencyjne. Pogląd ten obaliły dane opublikowane przez Ministerjum Pracy.

Niesłusznem jest również mniemanie, iż kroczymy na czele innych państw.

W chwili obecnej dla klasy pracującej najważniejszą rzeczą jest *zabezpieczenie należytego wykonania ustaw o pracy.* Cóż bowiem po nowych zdobyczach, kiedy już osiągnięte są ustawicznie łamane.

Przy uchwalaniu niektórych ustaw zlekceważono opinję organizacyj pracowniczych i nie wytrzymały one próby życia. Np. ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Mimo ustawowych terminów 13 i 17 tygodni musiano wydawanie zasiłków przedłużyć na postawie t. zw. akcji doraźnej. Słusznem też okazało się twierdzenie posłów socjalistycznych, że zezwolenie na otwieranie sklepów w ciągu 10 godzin równoczesne jest z wprowadzeniem 10 godzinnego czasu pracy w handlu. To też organizacje pracownicze jaknajenergiczniej protestują przeciwko zamiarom zezwalania na otwieranie sklepów w ciągu 12 czy 14 godzin jak tego żądają kupcy.

Drugą przyczyną nieprzestrzegania ustaw pracy jest niedostateczny nadzór.

Personel inspekcyjny musi być powiększony, muszą być odjęte przeciążające funkcje rozjemcze. Ale to nie wystarcza. *Do udziału w nadzorze należy powołać przedstawicieli pracowników jako asystentów, jak to już przewidywał dekret 19 roku,* i jako przedstawicielstwo stałe w zakładach pracy.

Na specjalną uwagę zasługuje stosunek sądów do ustaw socjalnych. Mimo wyjaśnienia Sądu Najwyższego, iż postanowienia ustawy o czasie pracy są stanowcze i że przekroczenia podlegają karze nawet, gdy robotnik zgodził się na to przekroczenie zdarzają się sprzeczne z tem interpretacje. Kary są tak niskie, iż nie osiągają celu: 10, 15 zł. i t. d.

Wobec takiego stanu rzeczy organizacje pracownicze domagają się: *podwyższenia ustawowych kar za wykroczenia przeciwko ustawie o pracy i stosowania bezwzględnego aresztu* zwłaszcza przy ponownych wykroczeniach; *zorganizowania specjalnych sądów pracy,* którym byłyby przekazane te sprawy karne, obok sporów cywilnych wynikających zarówno z umów indywidualnych jak i zbiorowych.

Całkowicie już w rękach rządu leży *zmuszenie do poszanowania ustaw o pracy w przedsiębiorstwach państwowych.* Te zaś częstokroć dają jaknajgorszy przykład. Należy i w nich dopuścić ingerencję inspekcji pracy. Koniecznem jest wydanie ustawy *o umowie pracy.*

Dla pracowników umysłowych ustawa ta jest gotowa. Na przeszkodzie stanęło domaganie się Ministerjum Przemysłu zastąpienia 3 mies. terminu wymówienia — 6 tyg. przed końcem kwartału. Pracownicy umysłowi nie zrzekną się prawa, które posiadają od dziesiątków lat. Uregulowany też być musi stosunek pracy pracowników instytucji publicznych. Ci, których stosunek do państwa ma charakter publiczno-prawny winni otrzymać *pragmatykę* tak, jak tego domagają się kolejarze i pocztowcy, z tymi zaś, *których stosunek ma charakter prywatno-prawny należy zawrzeć umowy.*

W dziale ubezpieczeń organizacje reprezentowane przez mówcę stoją niezachwianie na stanowisku dotychczasowych zasad: *powszechności, przymusu, terytorjalności i samorządu.*

Słuszność tych zasad potwierdziło życie, opowiedział się za nimi taki autorytet jak Międzynarodowa Organizacja Pracy. Należy dążyć do *scalenia ubezpieczeń,* dotyczących różnych rodzajów ubezpieczeń.

Zanim to jeszcze nastąpi należy wprowadzić konieczne ulepszenia w stanie obecnym.

Jednym z najbardziej palących postulatów, jest jaknajśpieszniejsze wprowadzenie *ubezpieczenia od inwalidztwa, starości, ubezpieczenia wdów i sierot.*

Dotychczas pozbawione są ubezpieczeń liczne rzesze pracowników. Zupełnie opracowana *ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych* natrafiła na przeszkody ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu; nie mogą się doczekać takiego zabezpieczenia pracownicy samorządowi.

Organizacje pracownicze *sprzeciwiają się stosowanym ograniczeniom, domagają się* przeciwnie *rozciągnięcia tej akcji na te kategorje, które z niej dotychczas nie korzystają, przedewszystkiem zaś na pracowników małych zakładów.* Żądają również przyjścia z pomocą w sezonie zimowym w naturze i z pomocą leczniczą.

Głosi się dziś hasło „wyścigu pracy". Nieodłącznem od niego musi być hasło *wzmożonej ochrony pracownika ze strony państwa;* w przeciwnym bowiem wypadku może ulec rabunkowej gospodarce największe dobro społeczne, jakiem jest praca. Grozi to zwłaszcza podczas kryzysu gospodarczego i bezrobocia, gdy klasa pracująca nie może o własnych siłach należycie się bronić przeciwko wyzyskowi. Tem silniej więc musi się domagać *koniecznych praw ochronnych i szacunku dla nich ze strony wszystkich organów państwowych.*

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. podaje do wiadomości Kolegów, iż 7-me doroczne zebranie walne członków Oddziału odbędzie się w dniu 5 lutego r.b. o godz. 9 w pierwszym terminie, względnie o godz. 10 wieczorem w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
2) Regulamin obrad walnych zebrań.
3) Odczytanie protokułu poprzedniego dorocznego zebrania.
4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej za 1926 rok.
5) Preliminarz i plan działalności na 1927 rok.
6) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7) Kasa Zapomogowa.
8) Regulamin Funduszu im. mag. A. Popowskiego.
9) Wnioski.

Uwaga 1. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje członkom nie zalegającym w opłacie składek do dnia 1 listopada 1926 roku.

Uwaga 2. Wnioski członków na walne zebranie należy przesłać do Zarządu do dnia 2 lutego 1927 roku.

Przewodniczący (—) *A. Żelazowski.*

Sekretarz (—) *J. Łapinkiewicz.*

Z. Z. F. P., Oddział Warszawski.

BILANS ZA 1926 ROK.

N. P.	Str. Ks. Gł.	TYTUŁ RACHUNKU	Sumy obrotowe		Pozostałość	
			Winien	Ma	Winien	Ma
1.	42.	R-k Bilansu	30637,99	30657,99		
2.	43.	„ Kapitału Oddziału		5635,24		5635,24
3.	44.	„ Fund. Zapomogowego	3054,50	4408.44		1353,94
4.	45.	„ „ Stypendjalnego		87,30		87,30
5.	46.	„ Inst. Farm. Stosowanej	148,00	148,00		
6.	48.	„ Wpływów na bibljotekę		954,63		954,63
7.	49.	„ Bibljoteki	420,00		420,00	
8.	50.	„ Papierów procentowych	8204,97	1590,97	6614,00	
9.	51.	„ Ruchomości (amortyzacja ruchom. 5%) . .	3029,00	150,00	2879 00	
10.	52.	„ Laboratorjum	2580,00		2580,00	
11.	57.	„ Pożyczek z Fund. Zapomog.	1727,78	1127,78	600,00	
12.	59.	„ Kursów Prowizorskich	48891,38	48891,38		
13.	60.	„ Składek członkowskich	18499,94	18499, 4		
14.	61.	„ Wpisów	354,65	354,65		
15.	62.	„ Biura Pośr. Pracy	690,00	690,00		
16.	63.	„ Procentów	825,25	825,25		
17.	65.	„ Kosztów handlowych	1438,49	1438,49		
18.	66.	„ „ organizacyjnych	1236,89	1236,89		
19.	67.	„ Pensyj	7045,32	7045,32		
20.	68.	„ Komornego, światła, opału i podatków . .	4313,06	4313,06		
21.	69.	„ Ubezpieczeń w K. Ch.	591,21	591,21		
22.	70.	„ Ofiar (Rob. Wydz. Wychow. Dziecka) . . .	135,00	135,00		
23.	71.	„ Wpływów nadzwyczajnych	4285,66	4285,66		
24.	72.	„ Czytelni	335 30	335,30		
25.	73.	„ Udziałów w Banku Społecznym	30,00	5,00	25,00	
26.	74.	„ Sum przechodnich	597,70	597,70		
27.	75.	„ Kursów Pomocnikowskich	4655,00	4655,00		
28.	76.	„ Sp. Banku Społ.	1000,00	1000 00		
29.	77.	„ P. K. O. Oszczędn.	18399,90	18399.90		
30.	80.	„ Strat i zysków	12904,18	19745,24		6841 06
31.	81.	„ Wydz. Farmaceut.	1500,00	1570,00		70,00
32.	82.	„ Komit. Przeciwgaz.		36,00		36,00
33.	83.	„ P. K. O. czek.	45678,47	45663,21	15,26	
34.	84.	„ Fund. im. Popowskiego	6674,89	5817,35	857,54	
35.	85.	„ Kasy	104567,14	104262.31	304,83	
36.	86.	„ Zarządu Głównego	6148,72	6156,95		8,23
37.	88.	„ Kroniki Farmaceut.	36.00	36,00		
38.	89.	„ Dłużników	265,37		265,37	
39.	90.	„ Kasy Zapomogowej		25,00		25,00
40.	91.	„ Fund. Wyborczego	2485 40	2035,00	450,40	
		Razem	343387,16	343387,16	15011,40	15011,40

Rachunek strat i zysków za 1926 rok.

Straty

Komorne, światło, opał i podatki	2138,92		
Pensje personelu	5905,68		
Koszta handlowe	1125,08		
Koszta organizacyjne	1186,69		
Ubezpieczenie prac. w K. Ch.	278,37		
Ofiary (Rob. Wydział Wychow. Dziecka)	135,00		
Czytelnia pism	335,30		
Amortyzacja ruchomości 5%	150,00		
Różnica kursu akcji B. P.	126,50		
„ „ pożyczki konwers.	3,77	11385,31	
Nadwyżka		6841,06	18226,37

Zyski

Składki członkowskie (połowa)	9249,97	
Wpisy członków	354,65	
Biuro Pośrednictwa Pracy	690,00	
Kursy pomocnikowskie	799,50	
Procenty	825,25	
Wpływy nadzwyczajne	2235,66	
Sumy przechodnie	2.70	
Bibljoteka (różnica w inwentarzu)	414,14	
Laboratorjum (różnica w inwentarzu)	2579,00	
Różnica kursu 110 „dolarówek“ *)	673,25	
Różnica kursu Listów Kred. Ziemskich	402,25	18226,37

*) Nr. Nr. „dolarówek“: 293741, 293743, 293746, 296632/7, 296640, 874901/875000.

Rachunek Bilansu zamknięcia

Winien			Ma		
R-wi Kapitału Oddz. Warszawskiego	12476,30		U R-ku Papierów procentowych	6614,00	
„ Funduszu Zapomogowego	1353,94		„ „ Udziałów w Banku Spółdz.	25,00	
„ „ Stypendjalnego	87,30		„ „ Kasy	304,83	
„ Wpływów na bibljotekę	954,63		„ „ P. K. O. czek.	1[illegible],26	
„ Wydziału Farmaceut.	70,00		„ „ Ruchomości	2879,00	
„ Komitetu Przeciwgazowego	36,00		„ „ Laboratorjum	2580,00	
„ Zarządu Głównego	8,23		„ „ Bibljoteki	420,00	
„ Kasy Zapomogowej	25,00	15011,40	„ „ Pożyczek z Fund. Zapomog.	600,00	
			„ „ Fund. im. mag. A. Popowskiego	857,54	
			„ „ Dłużników	265,37	
			„ „ Funduszu Wyborczego	450,40	15011,40

Bilans Funduszu im. mag. A. Popowskiego za czas od 1 lipca 1926 r. do 31 grudnia 1926 r.

Wpływy				Rozchody		
Ofiara mag. A. Popowskiego		500,00				
Dar Kasy Ch. m. Warszawy		500,00		Dłużnicy—		
Składki członków		653,50		pożyczono 4420,00		
Zwroty kosztów administrac.	246,85					
Wydatki na księgi buchalt.	21,45	225,40	1878,90	zwrócono 1867,00	2553,00	
Pożyczka z funduszów Oddziału		857,54	2736,44	4 „dolarówki“ Nr. *)	183,44	2736,44

*) 557050—53.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1927 r.

Skarbnik (—) *W. Koprjaniuk.* Przewodniczący (—) *A. Żelazowski.*

Z. Z. F. P. Oddział w Warszawie.

PROJEKT BUDŻETU NA ROK 1927.

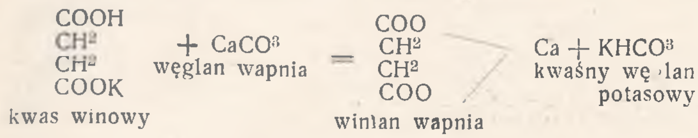
PRZYCHÓD	Projektowano na rok 1926	Wpłynęło do dnia 1 XII. 26	Preliminarz na rok 1927
Składki członkowskie .	14.400	17.014.94	16.800
Wpisy . .	240	314.65	300
Biuro Pośrednictwa Pracy	600	690.00	600
Kursy Pomocnikowskie .	200	799 50	200
„ Prowizorskie . .	1.200	1.200.00	—
Procenty	450	825.25	600
Wpływy nadzwyczajne .	600	1.035.66	300
Zarząd Gł. zwrot. wyd. adm.	2.618	3.533.40	3.500
Laboratorjum	—	—	400
Ogółem	20.308	25.413.40	22.700

ROZCHÓD	Projektowano na rok 1926	Wydatkowano do dnia 1/XII. 26	Preliminarz na rok 1927
Zarząd Gł. połowa składek	7.200	8.507.47	8.400
Komorne, światło, opał, podatek	3.000	3 979.76	4.000
Pensje personelu . . .	6.000	6 575.32	5 600
Koszty handlowe . . .	1.000	1.297.90	1.000
„ organizacyjne .	1.000	1.066.94	1.000
Czytelnia	—	327.30	400
Ubezpieczenia pracowników w Kasie Chorych . .	608	544 75	600
Inwestycje	100	345.60	500
Ofiary Rob. Wydz. Wych. Dziecka	120	135.00	200
Nadwyżka wpływów . .	1.280	2 633.36	1.000
Ogółem	20.308	25.413.40	22.700

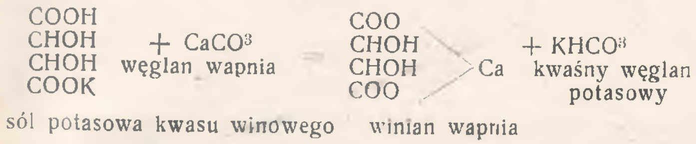
Skarbnik (—) *Koprjaniuk.* Przewodniczący (—) *A. Żelazowski.* Sekretarz (—) *Łapinkiewicz.*

Sprostowanie

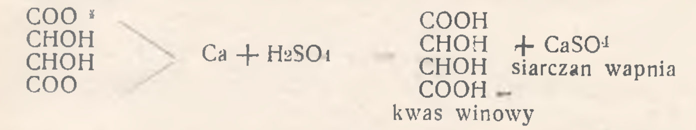
W № 11 Kroniki Farmaceutycznej na str. 1, kol. 2-ej w 2 wierszu od dołu wydrukowano:



zamiast



W tym samym numerze, na tejże stronicy 1 wierszu od dołu powinno być:



W № 12 na str. 6, 1-sza kol. w 6-tym wierszu od góry zamiast „fenolftalinę" wydrukowano „fenolftaleinę"; w wierszu 7-ym pod drugim wzorem powinno być „Fenolftalina" zamiast „Fenolftaleina"; w następnym 8-ym wierszu jest „Fenolftaleina" powinno być „Fenolftalina"; w wierszu 15-tym od góry jest „przeprowdził" zamiast „przeprowadził".

Wydawnictwa nadesłane.

„WARSZAWSKI KALENDARZ LEKARSKI"
na rok 1927.

str.805 + XVI + LXII

Cena zł. 5.—

Kalendarz, między innemi, zawiera obszerny (240 str.) artykuł D-ra W. Knappego „Spis środków lekarskich" z podaniem składu, działania, dawkowania i wskazań leczniczych. Obszerniejszą recenzję (D-ra J. Fabickiego) odkładamy do następnego numeru.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ADAM PĘSZYŃSKI.
Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.